Nr. 84. Kraków, dnia 10 Kwietnia — Czwartek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowo: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscowo:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukienników, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwikiskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą po 6 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Az. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 3, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Kraków, 9 kwietnia.

Wobec zaznaczonego już tylekrotnie nieprzychylnego dla nas zwrotu w Wiedniu, wobec oczywiście ujemnych wyników pięcioletniej polityki bezwzględnego popierania teraźniejszego rządu, wobec faktu, że niezadowolenie w kraju jest coraz wyraźniejsze, i — niestety — coraz bardziej usprawiedliwione, nasuwa się naturalne pytanie: cóż dalej?

Odpowiedź na to pytanie — której publicystyka w tej chwili żadną miarą nie może wyminąć — jest bardzo utrudniona faktem, iż stoimy już u schyłku sześcioletniego okresu ustawodawczego Rady państwa. Rok już tylko — a do marmurowego pałacu na *Ringstrasse* nowi wejdą posłowie, i skład Izby zupełnej uledz może zmianie, i większość może być inna, i na ministeryalnych fotelach inni ludzie. A jakkolwiek zasadnicze podstawy polityki naszej nie mogą i nie powinny zmieniać się z każdorazową zmianą w składzie Izby — jakkolwiek cele polityki krajowej muszą zawsze pozostać też same — to oczywiście środki działania, samą taktykę stronnictwa, stosować należy do danych warunków. To też cokolwiek dzisiaj powiedzieć o dalszej polityce naszego poselstwa, mieć może znaczenie tylko na ten czas, kiedy stoimy wobec teraźniejszej większości i teraźniejszego rządu, a stracić za rok wszelką wartość.

Że dotychczasową drogą nadal kroczyć nie podobna, to już chyba najbardziej uprzedzonym jasnem i oczywistem być powinno, tego nie chcą widzieć i rozumieć chyba ci tylko, którzy zawsze i wobec każdego rządu pragną i potrafią pozostać stronnictwem rządowem. Trzeba to sobie wyraźnie i stanowczo powiedzieć, że polityka bezwzględnego, bezwarunkowego popierania rządu hr. Taaffego, już skończona. Trzeba to sobie powiedzieć, choćby tylko dla uniknięcia tych błędów, na jakie narażony jest każdy, kto siłą wypadków na jakąś drogę popychany, nie ma świadomości tego, dokąd zmierza. Tak się stać może z naszem poselstwem. Atmosfera jest coraz duszniejsza. W samem Kole niezadowolenie wzrasta i od czasu do czasu wybucha. Rząd sam dopomaga do tego usilnie. Koło choćby chciało, oprzeć się temu nie zdoła — raz i drugi niezadowoleniu ulegnie — a wtedy zamiast świadomej polityki, mielibyśmy... wybuchy dobrego lub złego humoru, które wszystkim innem być mogą, tylko nie — polityką.

Skoro więc same wypadki, samo postępowanie rządu, same skutki zmienionej konstelacyi zagranicznej — spychają nas z drogi bezwzględnego popierania rządu, to możliwe jest z naszej strony tylko jedno z dwojga: albo opozycya, w środkach stanowcza a świadoma celu, tj. zmiana gabinetu, albo polityka wolnej ręki.

Pierwszej doradzać nie możemy. Kto wchodzi na drogę takiej opozycyi, iż za cel sobie bierze zmianę rządu, ten musi mieć rząd nowy w zanadrzu. O tem zaś dzisiaj mowy nie ma. Gdybyśmy obecnie rząd obalili, i gdyby chodziło o wskazanie ludzi do nowego i o stworzenie dlań z tylu różnych grup Izby stronnictwa zwartego i dostatecznie silnego — bylibyśmy zwycięzcy w największym kłopocie. A to tem bardziej, że ten nowy rząd miałby znaczenie jednodniowe a raczej jednorocznie, wobec wątpliwego przyszłych wyborów wyniku. A zwątpić można, czyby się łatwo znaleźli „jednoroczni ochotnicy" ministeryalni. Nie można także tej opozycyi doradzać z powodu, że dzisiaj gdyby nasze poselstwo się jej chwyciło, najprawdopodobniej wyszłoby to na korzyść kierunku centralistycznego, któryby w takim razie wszedł na drogę odwetu, niebezpiecznego i dla nas i dla wszystkich Sławian austryackich.

Pozostaje więc naszem zdaniem jedynie polityka wolnej ręki i tę powinnoby sobie poselstwo nasze wbrew dotychczasowym sojuszom zastrzedz do końca bieżącej sesyi. Nie byłoby to żadną zdradą wobec Czechów i Słoweńców — bo rzecz prosta, że wierni naszej zasadzie narodowości i autonomii, wszelkie sprawiedliwe ich w tym kierunku żądania musielibyśmy popierać z tą samą co dotąd gorliwością. Ani też nie jest ta polityka wolnej ręki jakiemś przerzucaniem się z dnia na dzień w coraz nowe kierunki, przeciwnie może ona nawet być bardziej konsekwentną niż dotychczasowa, bo nie będąc stronnictwem rządowem, mogłoby Koło swobodnie i z większą konsekwencyą postępować w myśl naczelnej zasady naszej polityki, która łączy narodowość z wolnością, w czem nas dotąd krępował wzgląd na „nasze" ministeryum i na bezprogramowe sojusze. Mogą też wtedy i praktyczne dla kraju korzyści być większe — bo nas wtedy będą potrzebować, a więc i liczyć się z nami muszą, podczas gdy obecnie mają nas zawsze i bezwarunkowo, a więc i liczyć się z nami nie potrzebują, i mogą nad naszemi żądaniami tem śmielej przechodzić do porządku dziennego, że żądania te nigdy od naszych sojuszników tak szczerego i gorącego nie doznawały poparcia, jakiego myśmy ich żądaniom udzielali. A gdybyśmy nawet w tym ostatnim roku peryodu ustawodawczego, przyjąwszy politykę wolnej ręki, nic nie uzyskali, to nie będzie pod tym względem żadnej zmiany na gorsze, bo i teraz, przy wręcz przeciwnej polityce nic się nie uzyskało. Ale przynajmniej uratujemy godność naszą, ale utrzymamy nienaruszone podstawy zasadnicze naszej polityki krajowej, ale nie będziemy musieli dobrowolnie ponosić ofiar tylko na to, aby byt gabinetu hr. Taaffego choć trochę przedłużyć.

Wniosek posła Zacharyewicza.

Mamy przed sobą wniosek posła Zacharyewicza w sprawach kolejowych, wniesiony w Kole polskiem w lutym b. r. a przesłany nam z wezwaniem do najściślejszej dyskrecyi. Obecnie, gdy obszerne do wniosku tego dołączone uzasadnienie jego pojawiło się już w *Dzienniku Polskim* — sądzimy, że obowiązek owej dyskrecyi już odpada, to też opuszczając uzasadnienie, zawierające znane powszechnie fakta — zamieszczamy sam wniosek, który jest tak opracowany, że zawsze będzie musiał pozostać punktem wyjścia dla wszelkiej dalszej w tych sprawach akcyi.

Opiewa on jak następuje:

Zważywszy, że stanąć mają niebawem przed Radą państwa wnioski rządowe podatkowe, domagające się nowych bardzo wielkich ofiar, których ciężarem ma się obarczyć bądź wprost, bądź pośrednie wszystkie warstwy społeczne a szczególnie przemysł, zarobkowość i handel;

zważywszy, że jednostronne nakładanie coraz to nowych ciężarów dla zadośćuczynienia coraz to zwiększającym się wymaganiom budżetu, a zatem coraz trudniejszemu zbilansowaniu stałego niedoboru, stanęło już prawie u granic możliwości, a niewątpliwie stanęło na tym punkcie, gdzie zachodzi konieczność ścisłego rozpatrzenia i porównania innych wielkich pozycyj budżetu, których wynik powstający z dochodów i wydatków jest zmienny i ruchomy, a które z natury rzeczy wywierają, wielki i ustawiczny wpływ na wszelkie stosunki produkcyi i zarobkowości, a zatem na siłę podatkową kontrybuentów;

zważywszy, że z pozycyi obejmujących wszystkie znamiona rzeczone, jest największą pozycya budżetu kolejowego, zarówno co do rozmiarów absolutnych jakoteż co do siły i przestronności swego wpływu na dobrobyt powszechny, a zarazem jedyną, która teraz nadaje się do krytycznego rozbioru;

zważywszy, że budżet kolejowy teraźniejszy jest rezultatem w części tradycyi technicznych, spekulacyjnych, administracyjnych, w części zaś polityki kolejowej rządu, które to tradycye prywatne tak samo jak i polityka rządowa, zmienne a częstokroć sprzeczne i niezgodne, nietylko że nie sprowadziły z biegiem czasu uproszczenia systematów lub harmonii w całości spraw kolejowych austryackich, lecz przeciwnie doprowadziły je do stanu największej, a wcale nieracyonalnej rozmaitości;

zważywszy, że przy wszelkiej zmienności i chwiejności ogółu stosunków kolejowych, osią stałą około której odbywa się konsekwentny ruch, jest skarb państwa, a więc kieska podatkujących, wykazująca w budżetach rocznych od r. 1860 w przeciągu 24 lat, corocznie a zawsze zwiększające się kwoty, które z rozmaitych tytułów subwencyi lub inwestycyi dla komunikacyj kolejowych poświęcano;

zważywszy, że kwoty powyżej wspomniane dochodzą, już do wysokości od 41 do 43·9 milionów rocznie, a zatem wynoszą przeszło 10 prc. regularnych dochodów państwa;

zważywszy, że ani wydatki tytułem gwarancyi prywatnych linii ani stałe renty uchwalone dla linii w najnowszych czasach przez skarb zakupionych, ani koszta w własnym zarządzie będących komplexów kolejowych ustać nie mogą, ani też kwoty tych tytułów nie okazują naturalnej tendencyi zmniejszenia się;

zważywszy również, że i inwestycye celem choćby zwolna i skromnie postępować mającego kompletowania sieci komunikacyjnej, bez wielkiej krzywdy dla dobrobytu powszechnego przerwane być nie mogą, że przeciwnie jedna inwestycya często inne za sobą koniecznie pociąga;

zważywszy więc, że ulżyć nie można budżetowi kolejowemu, ani kosztem tamowania ruchu kolejowego istniejącego, ani kosztem stagnacyi zasadniczej w inwestycyach potrzebnych, że przeciwnie raczej o przyszłych potrzebach komunikacyi pamiętać należy;

zważywszy, że wysoki rząd sam zdaje się uznał, iż w sprawach kolejowych monarchii już zbyt wiele złego się nagromadziło, aby tak nadal pozostać mogło, i że skutkiem tego poznania szuka naprawy zwichniętych stosunków w jakiejś zmianie systemu, tak, że przypuszczać należy, iż polityka kolejowa wysokiego rządu wstępuje w nową fazę zarysowaną przez dokonaną inkameracyę kilku wielkich kolei prywatnych i przez objęcie we własny zarząd nowo zbudowanych a znacznych kompleksów linij skarbowych;

zważywszy, że rzeczona nowa faza lub też reforma polityki kolejowej, zamanifestowana dotychczas tylko wielkiemi transakcyami finansowemi z towarzystwami kolejowemi prywatnemi i ustanowieniem częściowego prowizorycznego organizmu administracyjnego, nie daje jeszcze żadnej podstawy dla zrozumienia lub oceny właściwego programu polityki kolejowej, a mianowicie nie daje żadnej podstawy, aby choć w przybliżeniu obliczyć efekt finansowy domniemanej reformy systemu, ani by zdać sobie sprawę, czy takowa rokuje istotnie pomyślne załatwienie rozlicznych kwestyj ekonomicznych od polityki kolejowej zależnych, o które upominają się prawie wszystkie warstwy społeczne;

zważywszy jednak, że jakakolwiek reforma systemu i polityki kolejowej pozostać nie może bez wpływu doniosłego i długotrwałego na budżet, że owszem impuls w nowym kierunku raz nadany przez samąż władzę wykonawczą, wywołuje nadal przymusowe położenie dla władzy prawodawczej;

zważywszy wreszcie, że władza prawodawcza stojąc wobec uchwał zapaść mających w materyi finansowej wielkiej doniosłości, nie może pomijać tak wielkiej i ważnej części budżetu, którego materya przejść ma na nowe tory, nie zbadawszy naprzód gruntownie jego ustroju obecnego i kierunku na przyszłość wytknąć się mającego;

Zważywszy to wszystko

Koło uchwala:

I. Traktowanie i uchwalanie wniosków podatkowych wys. rządu czyni zależnem od poprzedniego szczegółowego zbadania budżetu kolejowego i od poznania rządowego programu obejmującego całość kwestyj kolejowych.

II. Uchwałę tę Koło komunikuje wysokiemu rządowi wraz z motywami i uprasza, aby wysoki rząd zechciał przy najbliższej sposobności program rzeczony w plenum Izby zamanifestować i szczegółowo rozwinąć.

III. Nieprzesądzając programowi rządu i z wyrazem zupełnego zaufania w jego intencye, Koło wyraża swe życzenia co do niektórych główniejszych punktów polityki kolejowej:

a) Dalsze kompletowanie sieci dróg żelaznych w monarchii, mogące obejmować już tylko linie mniej więcej drugorzędne, powinno odbywać się na podstawie planu z góry na dłuższy szereg lat obmyślanego i tak, aby potrzeby i interesy wszystkich krajów uwzględnić można w proporcyonalnej mierze. Zarys tej sieci kompletującej winien tedy wyjść z inicyatywy nie prywatnych, jednostronnych interesantów lub przedsiębiorców, lecz z ramienia Wydziałów krajowych, które zbadawszy istotne interesy natury ogólnej, dostarczą ministerstwu substrat do systematycznego planu skompletowania sieci.

b) W zasadzie należy koncesyonować tylko takie linie pochodzące z prywatnej inicyatywy, a nieobjęte planem ogólnym, które co do rozmiarów i innych stosunków odpowiadają czysto miejscowym potrzebom mniejszych przestrzeni i oparte są na funduszach czysto prywatnych, bez apelacyi do skarbu w jakiejbądź formie.

c) Na podstawie takiego planu systematycznego kompletowania sieci, rząd będzie mógł zadysponować proporcyonalny, coroczny rozkład sum wstawić się mających w budżet na cele kolejowych inwestycyi i zapobieże tym sposobem, z jednej strony, zbytniemu nagromadzeniu się czynności budowniczej i produkcyi materyałów w tym samym roku, a z drugiej, zupełnej stagnacyi następującej wnet za takiem wysileniem.

(Dok. nast.)

Opodatkowanie gorzelni

przez

Włodzimierza Lisowskiego.

(Dokończenie).

Przystępujemy do rozbioru pytania, na jakie rozmiary są wskazane gorzelnie dla potrzeb naszego kraju?

Majątki ziemskie w Galicyi składają się przeważnie z folwarków, obejmujących po 150 do 500 morgów ziemi ornej, ztąd można wywnioskować, jak korzystnie wniosek rządowy uwzględniający mniejsze i średnie gorzelnie rolnicze, jeżeli się zamieni ustawę, na przeważną część krajowych gospodarstw oddziała, pozwalając korzystać z tego przemysłu średnim gospodarstwom, właśnie tym, które największej i najszybszej pomocy potrzebują. W zeszycie z roku 1882 podaje c. k. centralna komisya statystyczna w Wiedniu za rok 1879/80, na ogólną ilość 459 galicyjskich gorzelń 52 z pojemnością w naczyniach, po nad 45 hktl. przypada więc prawie na ośm małych gorzelń jedna większa. Do dzisiaj stosunek ten prawdopodobnie nie uległ znaczniejszej zmianie; w ostatniej

MOTORY ŻYCIA.

Powieść współczesna w dwóch tomach

37) przez

Autora „MARZYCIELI".

Tom II.

(Ciąg dalszy)

Rozdział XIX.

Ofiary obowiązku.

Tyle czasu już upłynęło od zasądzenia O. Sebastyana, a dopiero teraz, gdy wiadomość o katastrofie w Raju po stolicy się rozniosła, ludzie zaczęli go sobie przypominać. O tych, co w ten lub ów sposób z widowni zchodzą, świat nie lubi długo pamiętać. On zajmuje się tylko żywymi; umarłych prędko wykreśla ze swej pamięci.

Odkąd nad O. Sebastyanem zawarło się wieko grobu żywego, wspomnienie o nim i dawnych jego czynach rozpływało się coraz bardziej w tym oceanie zimnym a głębokim, który zowie się ludzkiem zapomnieniem. Z początku czas jeszcze jakiś mówiono o jego procesie, większość stanowczo nawet twierdziła, że ksiądz był niewinny, powoli i te głosy ucichły, poczem zaległa nad nim cisza głucha i bezbrzeżna, jak wieczność.

On tymczasem w więzieniu siedział, dziwnym zaś zbiegiem okoliczności znalazł się w tej samej kaźni pod l. 55, w której niegdyś pierwszy raz odwiedził na śmierć skazanych, Iwona i Alfreda. Jakież myśli wirowały teraz w jego głowie, ileż wspomnień w duszy mu się obudzało, ileż razy szepnął:

— O! jak zmienne są ludzkie losy!

A mimo to nie narzekał, na nikogo się nie skarżył, nawet przeszłości swojej nie żałował. Prosił tylko by mu dano krucyfiks, który w jego mieszkaniu się znajdował i kilka książek do nabożeństwa, co gdy nastąpiło, całemi godzinami modlił się, klęcząc, potem w skrawek nieba zapatrzony, co mu się nad głową unosił, rozmyślał. Cichy był, spokojny, w sobie skupiony.

Nawet na jego twarzy nie było widać walki. Owszem, wyglądał jak dawniej, oko łagodnie spoglądało, usta słodko się uśmiechały, głos, gdy mówił, znamionował ducha równowagę. W tem długiem sam-na-sam, zwyciężył nareszcie siebie i odtąd był już pewny, że w każdej życia chwili umiałby zapanować nad wrodzoną porywczością.

Dozorca więzień, który w początkach, ilekroć wszedł do jego kaźni, patrzył nań ukosem, jak na grzesznika zatwardziałego, powoli zaczął oswajać się z jego widokiem, a po tygodniu pierwszy nawet doń przemówił. Więzień odpowiedział. To, co dozorca usłyszał, musiało mu się podobać, skoro od tego dnia począwszy, coraz częściej zachodził do kaźni pod l. 55 i nieraz długie godziny w niej trawił.

Dozorca miał dwóch chłopczyków, którzy właśnie zaczęli byli do szkół uczęszczać. Pewnego razu przyprowadził ich do O. Sebastyana. Ten posadziwszy dzieci obok siebie, długo z niemi rozmawiał. Na odchodnem dozorca kazał synom przyklęknąć i do więźnia się zwracając, rzekł:

— Pobłogosław ich Ojcze!

Kapłan spojrzał na mówiącego pytająco, lecz widząc w jego oku prośbę rzewną, spełnił jego życzenie i nad główkami dzieci odmówił słowa błogosławieństwa, krzyż przytem naznaczając.

Wieczorem, gdy dozorca sam przyszedł, więzień zapytał:

— Jak pan mogłeś żądać od zbrodniarza, by twoje dzieci błogosławił?

— Alboż my wiemy, kto właściwie z nas grzeszny?— dozorca odpowiedział. — Wszak nieraz mówiłeś mi Ojcze, że jeden Bóg tylko patrząc w głąb naszego serca, czyny nasze sprawiedliwie może osądzić... Kto wie zatem, czy On to za grzech poczytuje, jeżeli jego wierny sługa broniąc jego przykazań, bezbożnika zabija.

Więzień uśmiechnął się żałośnie i odpowiedział:

— O! zaprawdę mówię ci synu, ten, który na nas patrzy, czyn taki musi za zły poczytywać. Święta nasza wiara tyle ma w sobie miłości, że nią samą zwyciężać może i zwycięża, to też, kto dla niej krew przelewa, tego Bóg na swój sąd wzywa!

Ksiądz wypowiedział to z takim zapałem, z takiem przejęciem się prawdą w tych słowach zawartą, że dozorca miasto żałować, iż dzieciom swoim kazał przed nim uklęknąć i po rękach go całować, coraz bardziej czuł się ku niemu pociągnięty.

Powoli tak się ułożyło, że chłopcy zaczęli do niego na naukę przychodzić. O. Sebastyan był tem nad wszelki wyraz uszczęśliwiony. Po za modlitwą i rozmyślaniem, miał więc cel jeszcze drugi, ziemski. A on tak lubił być człowiekiem, umiejącym godzić kontemplacyę z rzeczywistością, kochającym ludzkość całą i poświęcającym się dla dobra bliźnich. Niegdyś nawracał murzynów i był szczęśliwy — teraz w serca młodzieniaszków rzucał zdrowe ziarna wiary, nadziei i miłości. Choć wzrok jego był już trochę wiekiem osłabiony i lubo ręka mu drżała, z największą przyjemnością uczył ich pisać i czytać, a po każdej lekcyi opowiadał im cudowne rzeczy o krajach dalekich, o gwiazdach po niebie rozsianych, o zwierzętach, ptakach, rybach i cudach natury, uczył kochać bliźniego i Boga.

Dzieci słuchały, w opowiadającego całe zapatrzone, a chociaż w kaźni tak było wilgotno, smutno i ponuro, w ich mieszkaniu ciepło i przyjemnie, mimo to, ilekroć ojciec im powiedział, że pójdą do więźnia z pod l. 55, skakały, w dłonie klaszcząc i biegły co prędzej, nie chcąc nawet czekać na podwieczorek.

Po niejakim czasie sam dyrektor więzień, przekonawszy się, jak O. Sebastyan postępuje, nie kazał więcej jego kaźni zamykać i pozwolił mu znosić się z innymi więźniami. Odtąd kapłan wszystkich poznał, z wszystkimi się zaprzyjaźnił i umysły wszystkich opanował. Odtąd, mając tak liczną owczarnię, znalazł znowu cel dla swego życia i do świata więcej nie tęsknił.

Nazajutrz, po śmierci barona, nieprzejrzane tłumy stały przed więzieniem, wiadomość bowiem o odkryciu prawdziwego mordercy hr. Despota, lotem błyskawicy po mieście się rozniosła. Dopiero teraz wszyscy sobie przypomnieli owego O. Sebastyana, który wolał z piętnem mordercy na czole, pójść na całe życie do więzienia, na śmierć nawet, niż zdradzić tajemnicę spowiedzi. Zapał wśród tłumów był niesłychany; każdy chciał zobaczyć męża świętego i okazać mu swoje uwielbienie.

Dyrektor już od rana wiedział co się stało, lecz zachował to jeszcze przed więźniem w tajemnicy, hr. Donat bowiem uwiadomił go przez umyślnego posłańca, że radby pierwszy O. Sebastyanowi radośną nowinę zwiastować.

Gdy do kaźni weszła komisya sądowa, a z nią Alfred, zastała więźnia na środku, z twarzą ku drzwiom obróconego, gdyż właśnie wyglądał synów dozorcy, którzy o tej godzinie na ranną lekcyę przychodzili. Na widok tylu osób, szczególnie zaś na widok Alfreda, którego twarz była wesoła, acz uroczysta, O. Sebastyan takiego doznał wrażenia, że musiał się kilka kroków w tył cofnąć i o stół oprzeć. Potem, jakby w przewidywaniu czegoś nadzwyczajnego, co ogromem swoim mogłoby go porazić, podniósłszy jednę rękę, oczy nią sobie zasłonił.

Wtedy wystąpił najpierw prezydent sądu i opowiedziawszy w krótkości co się stało, zwiastował wolność więźniowi. Po nim zabrał głos hr. Donat i w te słowa przemówił:

— N. pan sprawiedliwie oceniając Wasze cnoty, Ojcze czcigodny i pragnąc choć w części wynagrodzić krzywdę, jaką wam wyrządził nieszczęsny zbieg okoliczności, raczył zamianować was biskupem, co Wam na posłuchaniu sam łaskawie powtórzy.

Ksiądz stał ciągle nieruchomy, a gdy nareszcie rękę odjął, twarz jego nadziemskim jaśniała zachwytem, w oczach były łzy dziękczynne.

— O! Panie!,—jęknął, wzrok ku niebu podnosząc— któż ośmieli się teraz mówić, że cię nie masz, kto jeszcze będzie wątpił, o Tobie, któż jest nad Ciebie!...

Gdy wkrótce potem na placu ukazała się jego postać wyniosła, z tysiąca piersi wyrwał się jeden okrzyk radości, starcy wyciągali ku niemu ręce drżące, kobiety płakały, nawet dzieci naprzód się cisnęły, by się dotknąć jego szaty.

Gdy po chwili Alfred umieścił go w swoim powozie, młodzież, mimo ich protestów konie wyprzągłszy, zaczęła sama toczyć na zamek ten nowy wóz tryumfalny, unoszący nie bohatera, co mieczem świat podbił, lecz męczennika cichego, co go miłością zwyciężył.

O. Sebastyan z uśmiechem tłumom błogosławił, fale zaś w koło go oblewające zwolna naprzód się posuwały, głośne okrzyki na jego cześć wznosząc.

Gdy to się w mieście działo, chata pod cmentarzem była widownią zupełnie innej sceny. (C. d. n.)

kampanii było bowiem podobno czterdzieści większych na trzysta kilkadziesiąt mniejszych gorzelń w ruchu.

Jeżeli pomimo korzyści, jaką miały dotąd fabryczne gorzelnie co do opodatkowania, a która wynosi jak wykazano około 4 złr. na hektolitrze okowity, jest w Galicyi tak znaczna ilość mniejszych gorzelni w stosunku do większych, to można śmiało twierdzić, że po wejściu w życie nowej ustawy protegującej mniejsze, czyli w ścisłem tego słowa znaczeniu rolnicze gorzelnie, liczba ich w krótkim okresie lat co najmniej się podwoi.

Jeżeli kiedy, to w obecnej chwili, w której gorzelnie rolnicze mają być wyzwolone z pod ucisku takiego p. Stern płacącego 25.000 złr. miesięcznie opłaty od jednej gorzelni i 20 prc. dywidendy akcyonaryuszom lub takiego p. Leipzigera płacącego 20.000 złr. miesięcznie opłaty, i kiedy mogą stać się rzeczywistą, a nie imaginacyjną jak to dotychczas było dźwignią krajowego rolnictwa, należy im przez ustawę takie dać warunki, aby potrafiły warunki życia odzyskać i przygotować w kraju teren cukrowniom. A — jak to niżej wykażemy będzie to jedynie możebne, jeżeli gorzelnie te nie przekroczą 45 hektl. pojemności w opłacanych naczyniach, a nawet możnaby przy cyfrze 40 pozostać.

Gdyby granica pomiędzy gorzelniami rolniczemi i fabrycznemi została przy sześćdziesięciu hektolitrach ustanowiona, namnożyłoby się wiele gorzelń, które pozwolę sobie nazwać pseudo-rolniczemi. Byłyby to gorzelnie w najściślejszem tego słowa znaczeniu fabryczne na roli prowadzone. Wielkie fabryki okowity w Węgrzech i w Siedmiogrodzie niemogłyby nietylko po 20 prc. ale po 2 prc. wypłacać dywidendy swoim akcyonaryuoszom; zlikwidowałyby więc pomału swoje przedsiębiorstwa wyrobu okowity na wielką skalę w jednej fabryce, w celu ulokowania wycofanego z nich kapitału w fabrykacyach okowity na równie wielką skalę w setki mniejszych gorzelni fabrycznych, które dla ominięcia ustawy czyli dla skorzystania na opłacie urządziliby na roli, i nazwaliby rolniczemi. — Że kapitały ich najwdzięczniejsze pole w Galicyi znalazłyby do takiej operacyi nie zdaje się ulegać najmniejszej wątpliwości; — a to tem więcej, że połączenie kolejowe Siedmiogrodu i Węgier z Galicyą ułatwiłoby im przywóz tamtejszej kukurydzy.

Nie należy się łudzić, żeby Galicya na takiej operacyi coś zyskać mogła; napływ obcych kapitałów i obcych żywiołów do kraju w podobnych celach nie jest pożądany, a to tem mniej jeżeli one, jak w tym wypadku odbierałyby nam możność ekonomicznego rozwoju. Dla nas jest tylko jedna droga; droga wytężonej, oględnej, przytem myślącej czyli na nauce opartej, a solidarnej pracy i oszczędności wskazana, która to praca, jeżeli na odpowiednie tory ustawami zostanie skierowana z pewnością nie pozwoli nam oddać ziemi w obce ręce. Zresztą Galicya posiada sama dosyć żywiołów czychających na podobne spekulacye zgubne dla kraju pod względem ekonomicznym jak i narodowym.

Czy wschodnia Galicya lepiejby wyszła, gdyby rolnicze gorzelnie były możliwe do 60 czy do 45 hektolitrów próżni w naczyniach opłacanych? Jeżeli dla gorzelni rolniczych zatrzyma się, jako maksymalną ilość 45 hektol. (lepiej 40), nie znajdą spekulanci interesu w tem, aby rzucić swoje kapitały na zakładanie pseudorolniczych gorzelni, czy to u nas, czy gdzieindziej. W takim razie gorzelnictwo nasze na roli musi się podnieść i zakwitnąć, nie doznając zniką̣d ucisku [1]) i gorzelnia 40-hektolitrowa da z pewnością lepsze korzyści, niżby mogła dać 60-hektolitrowa, gdyby musiała współzawodniczyć z pseudo rolniczemi gorzelniami całych Austro-Węgier; bo one powstałyby nie tylko w Galicyi lecz w całem państwie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i wschodnia Galicya lepiej na tem wyjdzie, jeżeli dla gorzelni rolniczych nie pozwoli za wielkiej objętości naczyń opłacanych. Czterdzieści tamtejszych gorzelń większych, będą nową ustawą tylko chwilowo dotknięte. Wyłożone drobne koszta na zmniejszenie pojemności naczyń, powrócą im się w niedalekiej przyszłości podwójnie, z wyjątkiem może kilkunastu gospodarstw, które będą zmuszone jakieś małe ofiary ponieść. Znajdą jednakże zadość uczynienie w tem, że tą drobną ofiarą wzmocnią cokolwiek choćby jeden filar chylącego się gmachu rolniczego całej Galicyi.

Przystępujemy do pytania: jak się przedstawia interes skarbu państwa i rządu, i czy rząd może uwzględnić objawione życzenie powiększenia gorzelni rolniczych nad 45 hektolitrów naprzykład do sześćdziesięciu lub do siedmdziesięciu hektolitrów.

Podobnem powiększeniem nie osiągnąłby żadnego z powziętych zamiarów, aniby nie mógł uzyskać dochodu znaczniejszego od wyrobu okowity, a tem mniej mogłyby się mniejsze gorzelnie rolnicze rozwinąć i siłę podatkową rolników w ogóle, a szczególnie w Galicyi podnieść. Namnożyłoby się bowiem bardzo wiele gorzelni pseudorolniczych, któreby wytworzyły dotkliwą konkurencyę fabrycznym, a małym rolniczym nie pozwoliłyby się rozwinąć.

Takie pseudorolnicze gorzelnie dałyby skarbowi państwa bardzo mały dochód, to śmiało twierdzić można, że gdyby system ryczałtowego opodatkowania dla nich (czyli dla rolniczych o 60 hektl.) zatrzymany został, doprowadziłyby niezadługo wszystkie do sześciogodzinnej fermentacyi i opłacałyby zamiast 4 złr. 18 centów, którą to kwotę dziś fabryczne opłacają 3 złr. 14 centów od hektolitra stoprocentowej okowity. Takich pseudorolniczych namnożyłoby się najwięcej. — Fabryczne nie mogłyby z niemi konkurencyi wytrzymać, upadałyby; w tym samym stosunku zmniejszałby się dzisiejszy dochód dla skarbu państwa. A wzamian rolnicze nie mając sposobności rozwinąć się, nie przyspożyłyby dochodu rządowi. Z wymienionych powodów nie osiągnąłby rząd spodziewanej nadwyżki czterech milionów złr. z opłat od wyrobu okowity.

Rząd zrobiłby jak najgorszy interes, kraje rolnicze, jak to wykazano, nie mniej zły.

Powracamy jeszcze do przedłożenia rządowego. Jest bardzo do życzenia, aby wyrobić mniejszym gorzelniom rolniczym posiadającym do 20 hektolitrów, pojemności 30 prc. opustu od opłaty, zamiast 25 prc. jak projekt mówi, aby im dać korzyści pod których osłoną musiałyby się rozwinąć.

Aby nie narazić skarbu państwa na ubytek w dochodzie, możnaby przyjąć dla gorzelni rolniczych zamiast 45 tylko 40 hektolitrów objętości naczyń [1]). Takie małe 20 hektolitrowe gorzelnie, dające się w byle jakiej budce urządzić, są najwięcej pożądane i największe uwzględnienie im się należy, urządzone ze znajomością rzeczy i prowadzone przez samego właściciela wioski przy pomocy jego zastępcy, karbowego lub kogoś podobnego, mogłyby gospodarstwu wielkie usługi oddać.

W okolicy Mościsk miało sposobność wielu rolników oglądać gorzelnię na minimalne rozmiary w kuchence obok domu mieszkalnego urządzoną. Przy premiowaniu gospodarstw racyonalnie prowadzonych na większej własności, które się odbyło przed dziesięciu laty w tamtych okolicach, przypadła też w udziale bardzo słusznie druga nagroda właścicielowi tego gospodarstwa, które na lichych piaskach zasilanych odpadkami wyżej przedstawionego maleńkiego warstaciku niejednego pouczyło, co rozumna i wytrwała praca na roli zdziałać może.

Pomimo szczupłych rozmiarów, w jakich niniejszą pracę zamknąć musimy, nie można pominąć (wychodząc z punktu widzenia produkcyi rolnej) pewnej obawy co do stanowiska, jakie zajmą w przyszłości fabryki okowity, które zarazem drożdże prasowane wyrabiać będą. — Zdaje się, że rząd nie zupełnie się dopilnował, i została w nowym projekcie otwarta furtka dla korzystnego wyrobu okowity na wielką skalę w połączeniu z fabrykacyą prasowanych drożdży, która może się stać dla gorzelni rolniczych bardzo groźną, a to tem więcej, że cło wchodowe od prasowanych drożdży zostało równocześnie do 20 złr. od cetr. metr. podniesione. Do obawy, o której mowa, powodują mnie zestawienia statystyczne dodane w motywach rządowych.

Na str. 36 motywów są podane w r. 1882/3 37 gorzelń, jako opłacające podatek od wyrobu z kwotą opłaty 1.996.907 złr. Otóż jeżeli moje domysły się sprawdzą (z tabel [2]) podanych tego bowiem skonstatować nie można), że te 37 gorzelń wyrabiają drożdże prasowane, to rzeczywiście byłaby w projekcie bardzo wielka luka, któraby się odbiła znów li na rolniczych gorzelniach Obecnie opłacają fabryczne gorzelnie w okrągłej cyfrze 4 złr. od hektolitra okowity podatku. Pomimo to przyjęło 37 gorzelń dobrowolnie opłatę w okrągłej cyfrze 8 złr. od hektolitra. jak to dawniej wykazano. Że podobnej różnicy w opłacie możnością przerobu gorszych, a zatem tańszych produktów nie wyrównają, można uważać za pewnik: cóż ich więc skłoniło do przyjęcia o 100 proc. wyższej opłaty? Przypuszczam, że fabrykacya drożdży, gdy jednak z zestawień przez rząd przy motywach podanych ta okoliczność nie może być stwierdzoną i nie mam pewnych danych, zostawiam tę kwestyę kompetentniejszym do obrobienia.

Jednakże okoliczność, że w ustawie o opodatkowaniu wyrobu cukru także podobna znajduje się luka, która skarbowi państwa, równie jak fabrykantom zaczyna już straty przynosić. nie mogę pominąć nasuwających się wątpliwości.

Jeżeli przypuszczenia moje sprawdziłyby się, to ze stanowiska interesów rolnictwa należałoby koniecznie projekt zmienić.

Jeżeli w końcu odzywam się w sprawie osobistej, to rzecz sama tego wymaga.

Stawając z całej Galicyi sam jeden za wnioskiem rządowym przeciwko opinii, która się wyrobiła w kraju, oceniam trudne moje położenie, łatwiej jest bowiem poprowadzić głos ogólny w pewnym kierunku, niż go ztamtąd sprowadzić. Pomimo to, nie waham się oddać zapatrywań niniejszą rozprawą objętych do wiadomości publicznej, proszę jednakże o wyrozumiałość i o nabranie przekonania, że nie mówiłem *pro domo sua*, a to tem mniej, że w warunkach, w których ja na roli pracuję, jest wskazana gorzelnia na większe rozmiary.

[1]) Pozwalam sobie przytem „zkąd" znak zapytania postawić. *Przyp. autora.*

[1]) Im mniejsze do pewnego stopnia (40 lub 35 hektolitrów) przyjmie się gorzelnie rolnicze, tem korzystniejsze może być ich stanowisko, tem lepszy ekonomiczny skutek dla naszego kraju.

[2]) Wiadomość o tej okoliczności dałaby się w biurach ministeryum skarbu uzyskać.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 8 kwietnia.

(=) W ostatnim liście uczyniłem wzmiankę o kolportowaniu po Lwowie wiadomości, jakoby doniesienia pism krajowych o zajściu w Kole i o przyczynie ustąpienia p. Zacharyewicza były nieprawdziwe. Dziwne stanowisko zajął w tej sprawie *Dziennik Polski*. Po otrzymaniu wiadomości, iż p. Zacharyewicz złożył mandat poselski, pochwaliło to pismo krok szanownego posła, a w 48 godzin później, przedrukowało korespondencyę wiedeńską *Czasu*, która osłabia zupełnie znaczenie ustąpienia p. Zacharyewicza, dzisiaj zaś drukuje znowu wnioski, jakie w lutym r. b. przedłożył p. Zacharyewicz w Kole, w sprawie budżetu i spraw kolejowych, a w których to wnioskach, widocznie przez Koło nieuwzględnionych, szukać należy powodów ustąpienia Szanownego posła. Jest to więc rozmyślne bałamucenie wyborców, przed którymi stanie wkrótce p. Zacharyewicz celem wyjaśnienia powodów, jakie skłoniły go do złożenia mandatu. *Dziennik* idzie tu ręka w rękę z korespondentem lwowskim *Czasu*. który w ostatniej korespondencyi wmawia w p. Zacharyewicza, „że nie stanie przed wyborcami i nie zdradzi tajemnicy Koła" a dalej, niewiadomo z jakiej racyi insynuuje p. Zacharyewiczowi „że tenże uznaje niestosowność, a nawet szkodliwość takich zgromadzeń wyborczych i takich relacyj poselskich, za jakiemi rozwinęła się tutaj (we Lwowie) agitacya." Ciekawa rzecz, kto upoważnił tego korespondenta do insynuowania p. Zacharyewiczowi, iż „uznaje niestosowność a nawet szkodliwość zgromadzeń wyborczych i relacyj poselskich." Takiem twierdzeniem wyrządził ów korespondent p. Zacharyewiczowi niedźwiedzią przysługę i prawdopodobnie zniewolił go tem samem do szczerego i jasnego wypowiedzenia powodów, dla których złożył mandat. Śmiało rzuca także ów korespondent wyborcom obelgę w twarz; uważa stawanie przed wyborcami za niegodne posła, a tem samem uważa wyborców tylko za jakąś maszynę do głosowania. Obowiązkiem tej maszyny — zdaniem korespondenta — jest głosowanie i to zapewne na komendę takich polityków, jak ów korespondent; prawa zaś mieszania się do polityki posła, odmawia wyborcom. Piękna zaiste i całkiem nowa teorya stańczykowska!

Nakaz Namiestnictwa co do uczniów szkoły dublańskiej, spełnił starosta lwowski, wzywając wszystkich uczniów tej szkoły pochodzących z Królestwa, ażeby wylegitymowali się legalnymi paszportami, w celu uzyskania kart pobytu. Jakie następstwa czekają tych, którzy nie zdołają wykazać się paszportami legalnymi. skreśliłem już w ostatniej korespondencyi. Dziwna rzecz, że sprawy tego rodzaju pojawiają się zazwyczaj wówczas, gdy Rada państwa nie jest zebraną; posłom jest odjętą nawet możność wniesienia interpelacyi a choćby tylko poczynienia prywatnie kroków u rządu; interpelacya zaś *post festum* nie ma praktycznego znaczenia.

Bank krajowy, który z d. 1 lipca r. b. zamierza otworzyć dział hipoteczny, obraduje obecnie nad kwestyą, jakie *minimum* pożyczki hipotecznej ma być ustanowione. Według pogłosek zamierza bank jako *minimum* oznaczyć kwotę 500 złr.; gdyby ten zamiar przemienił się w uchwałę, naówczas z kredytu hipotecznego w banku krajowym nie mogliby korzystać właściciele włościańskich posiadłości.

Rząd zatwierdził likwidatorów banku włościańskiego, wybranych w z m. przez walne zgromadzenie; objęli oni swoje urzędowanie d. 6 b. m. i mianowali wczoraj dyrektorem tego banku, dotychczasowego kasyera, p. Jerzego Kleina.

Wiedeń, 8 kwietnia.

(=) Teraźniejsze wakacye parlamentarne nie są połączone z urzędowem odroczeniem sesyi, z którem były połączone dla oszczędności poprzednie wakacye noworoczne Gdy sesya z urzędu, t. j. z ramienia cesarza jest odroczona, posłowie nie pobierają dyet przez czas odroczenia, ale pobierają koszta podróży. Jeżeli wakacye są tak długie, że suma dyet poselskich za czas wakacyj przewyższa sumę kosztów podróży, natenczas warto odroczyć sesyę z urzędu, gdyż oszczędzi się skarbowi kilka lub kilkanaście tysięcy złotych. Wakacye teraźniejsze nie są tak długie, iżby można zaoszczędzić znaczniejszą kwotę na dyetach. Oprócz tego atoli rząd z innego jeszcze względu nie postarał się o postanowienie cesarskie, odraczające sesyę. Podczas wakacyj bez odroczenia pracować mogą komisye, podczas odroczenia zaś sesyi prace komisyjne spoczywać muszą, i to w obu Izbach. Tego rząd w obecnym wypadku dopuścić nie mógł, owszem musi zależeć mu na tem, żeby przynajmniej jedna komisya Izby wyższej pracowała podczas wakacyj, a mianowicie ta, która rozpatruje uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o nowem opodatkowaniu gorzelń. Ustawa ta jak najrychlej musi przyjść w Izbie wyższej pod obrady, aby wskutek zmian, które poczyniła w niej Izba poselska i które przedsięweźmie może od siebie także Izba wyższa, poczynić właściwe kroki, by sprowadzić zgodność uchwał nie tylko między Izbami wyższą a niższą, lecz także między austryacką Radą państwa a Sejmem węgierskim. Do tego zaś pozostaje rządowi niewiele czasu, co najwięcej do dnia 20 maja, w którym to dniu, jak już dziś donieść wam mogę, rozpoczną się wielkie wakacye parlamentarne, połączone z odroczeniem aż do jesieni.

Zdaje się, że ustawa rzeczona przechodzić będzie różne jeszcze koleje; dosyć na pewno bowiem przewidzieć można, że Izba wyższa nie przyjmie jej w formie zupełnie zgodnej z uchwałami Izby poselskiej. Może nawet i to się wydarzyć, że także będą trudności pod względem sprowadzenia zgodności uchwał między obiema Izbami austryackiemi, a potem jeszcze między parlamentami obu części monarchii austro-węgierskiej, iż przynajmniej w tym roku nie weszłaby już w życie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 kwietnia

Rosyjskie ministerstwo komunikacyi przygotowało projekt podziału Królestwa Polskiego na 35 okręgów technicznych w celu dozoru nad istniejącemi i budowy nowych komunikacyj lądowych i wodnych. Koszta utrzymania projektowanej służby technicznej, wynoszące około 94.000 rs., pokryte być mają z procentów od kapitałów budowlanych i z dodatków od ubezpieczeń opłacanych przez obywateli.

Z ogłoszonego przez urzędowy *Warsz. Dniew.* rozkładu posłuchań, udzielanych przez warszawskiego generał-gubernatora Hurkę, podległym mu naczelnikom władz i osób z publiczności, dowiadujemy się, że redaktor *Dniewnika*, diejstwitielnyj statski sowietnik (rzeczywisty radca stanu) Szczebalskij, czerpie urzędowe natchnienia i nabiera przekonań i argumentów, któremi tak radykalnie zreformować pragnie „Prywislański kraj". raz na tydzień tylko we wtorek o godzinie drugiej po południu obcując z Hurką.

Wskutek protekcyi Maryi Andrejewny Hurko, żony generał-gubernatora, carowa wyraża swoją wdzięczność przełożonej warszawskiego zgromadzenia prawosławnych siostr miłosierdzia Wolens, za zasługi położone w „Prywislańskim kraju". O fakcie tym donosi *Warsz. Dniew.* w obszernym naczelnym artykule, z którego dowiadujemy się, że siostry używane pierwotnie tylko w wojskowych szpitalach znajdują się obecnie i w cywilnych, w warszawskiej i lubelskiej gubernii. Razem jest ich dotąd 56.

Z Wilna piszą do *Kijewlanina*, że nowy generał-gubernator w krótkim czasie zamierza odbyć dłuższą podróż po zostających pod jego władzą guberniach, ażeby osobiście zarządzić reformy, których potrzeba tak dostatecznie już została udowodnioną. Korespondent wtajemniczony widocznie w naturę projektowanych reform wykrzykuje: „czy w ten, czy ów sposób ziszczą się radosne dla nas a niemiłe dla Polaków oczekiwania związane z osobą i z przeszłością generała Kochanowa". Nowa to zapowiedź ucisku na Litwie.

W Brześciu litewskim odkryto znaczną kradzież z kasy artyleryi polowej. Skrzynia była nienaruszona, znikło tylko pudło, w którem znajdowały się pieniądze.

Kreuz. Ztng. niedawno powiedziała, iż przez zatrzymanie ustawy obrocznej w W. Ks. Poznańskiem rząd skazuje duchowieństwo na materyalne poparcie szlachty. Na to odpowiada *Nordd. Allg. Ztng.* w artykule jak zwykle pełnym fałszów, że stosunek między duchowieństwem i szlachtą nie opiera się na interesach materyalnych, lecz szlachta wspiera księży ze względów politycznych. Włościanin polski, zadowolony z niepodległości, jaką obdarowały go Prusy, nie marzy o przywróceniu Polski, lecz nie ulega wątpliwości, powiada *Norddeutscherka*, że niższe klasy ludności, podżegane przez duchowieństwo i fałszywe agitacye, jakoby rząd chciał przerobić Polaków na Niemców a tem samem na ewangelików, dają się nakłaniać do popierania ruchu rewolucyjnego. Jedynie wpływ duchowieństwa napędza chłopów przy wyborach do obozu szlachty. „Jeśli *Kreuz Ztng.* zaleca obsadzić stolicę arcybiskupią w Poznaniu dostojnikiem mającym dość powagi do podtrzymania duchowieństwa od udziału w polskich agitacyach, odpowiemy na to, że jeśli *Kreuz. Ztng.* ma takiego męża, rząd byłby jej niewymownie wdzięczny, gdyby go wymieniła, a zarazem podała sposób, jakby w tej mierze pozyskać aprobatę kuryi rzymskiej."

Nad całą sytuacyą wewnętrzną w Austro-Węgrzech góruje w tej chwili „wojna o woły" między rządem austryackim a węgierskim. Ze szpalt wszystkich dzienników obu połów monarchii odzywa się ryk tych szlachetnych czworonożnych. Węgrzy istotnie stawiają kwestyę na ostrzu noża. W projekcie austryackim, żeby rzecz przedłożyć do rozstrzygnięcia wspólnej konferencyi cłowej, upatrują tylko zamiar odwłoki. Delegaci rządu węgierckiego, którzy przybyli do Wiednia, postawili formalne ultimatum — żądając kategorycznie, aby bezzwłocznie odwołano rozporządzenie dolnoaustryackiego namiestnictwa w sprawie sanitarnych oględzin bydła węgierskiego. Od cofnięcia rozporządzenia tego czynią zależnem przystąpienie do konferencyi cłowej, pomimo że ugoda austryacko-węgierska wyraźnie orzeka, iż gdy jedna strona zażąda konferencyi, druga odmówić tego nie może. Opozycya węgierska czyni z tej sprawy wodę na swój młyn, a i organa austryackiej „zjednoczonej" z radością zacierają ręce na widok, jak do licznych kłopotów hr. Taaffego przybywa tak poważny, jak zatarg z Węgrami. Z węgierskiej strony wyraźnie i z wielkim naciskiem podnoszą, iż nie tyle tu chodzi o interes Węgier, który tylko nie wiele ucierpieć może, jak raczej o ich prawo — chociaż dowodu na to nie dają, żeby jakieś prawo państwowe Węgier było naruszone przez to, że austryacki weterynarz oglądnie węgierskiego wołu, czy zdrów. Że jednak opozycya tak gorąco tę sprawę pochwyciła, a nowe wybory do Sejmu węgierskiego za pasem, przeto p. Tisza w obawie, aby sprawa ta nie wpłynęła przy wyborach niekorzystnie na los rządowego stronnictwa, stawia się tak ostro wobec rządu austryackiego, który ostatecznie z pewnością ustąpi, a szuka tylko formy wycofania się z niemiłej sprawy.

Pogłoski i pisaniny o stanie wyjątkowym w północnych Czechach, jakoby konieczny m z powodu narodowej agitacyi niemieckiej — na szczęście już ucichły i jest wszelka nadzieja, że tego nowego błędu rząd nie popełni. Za to telegramy o przeniesieniu się anarchicznej agitacyi do Moraw, każą się obawiać, czy nie ma rząd zamiaru zawieszenia w Morawach swobód konstytucyjnych.

Dzienniki rosyjskie wykazują potrzebę reformy zgromadzeń gminnych (*gminnyj schod*) i proponują, aby na przyszłość składały się one z deputatów z wyboru. Również żądają na podstawie ukazu uwłaszczenia włościan z d. 19 lutego 1864 r. rozszerzenia zakresu działania władz gminnych.

Rada państwa w Petersburgu wkrótce obradować będzie nad projektem ustawy o sprzedaży napojów wyskokowych. W ogóle projekt opiera się na ograniczeniu o ile to być może cząstkowej sprzedaży trunków, przyczem szynki zostaną całkiem zniesione, a sprzedaż cząstkowa dozwoloną będzie tylko w opieczętowanych naczyniach. Osoby sprzedające napoje wyskokowe mają składać kaucyę i przedstawiać świadectwa moralności. Jak wiadomo tego, rodzaju środki nie powstrzymają pijaństwa, przeciw któremu tylko towarzystwa wstrzemięźliwości i szerzenie oświaty tudzież zamiłowania pracowitości i oszczędności przez rozmaite stowarzyszenia skutecznie działać mogą. Pod rządem despotycznym tego rodzaju obrona przeciw pijaństwu nie jest możebną; nowa więc ustawa nie rozstrzygnie tak bardzo w Rosyi zagnieżdżonego pijaństwa.

Rosyjska komisya obradująca nad reformą więzień orzekła: „ponieważ jeden dzień tygodniowo wypoczynku po pracy jest niezbędnym ze względów hygienicznych, więźniom w zakładach przymusowej pracy (katorgach) dozwala się święcić niedzielę". Kraj niby chrześciański i cywilizowany zdobył się wreszcie na taką opinię „ze względów hygienicznych".

Po przeprowadzeniu ostatniego rozgraniczenia między Chinami i Rosyą tej ostatniej przypadło w udziale około 11 tysięcy wiorst kwadratowych. Ten przyrost terytoryum rosyjskiego przedstawia obszar większy od Bawaryi. Chińczycy na zachodniej granicy wznoszą silne fortyfikacye dla zabezpieczenia się od zaborów rosyjskich.

Południowa Sławiańszczyzna nie przestaje zajmować uwagi dzienników rosyjskich. *Echo* petersburskie rozbiera obecny stosunek Kroacyi do Węgier i przychodzi do wniosku, że państwo węgierskie wiecznie nie może panować nad Kroatami i innemi narodowościami sławiańskiemi. Historyczna konieczność — mówi *Echo* — która doprowadziła do wydzielenia się Węgier z jednolitej Austryi, doprowadzi także do oswobodzenia Sławian z pod panowania Niemców i Madziarów. W Austryi wyłaniają się już projekta utworzenia wielkiego państwa federalistycznego, według zasady narodowościowej. Pod zwierzchnictwem cesarza austryackiego połączyłyby się autonomiczne królestwa i księstwa, a nowa federacya ludów sławiańskich, objęłaby także Serbię, Rumunię, Bośnię i Hercegowinę. Wobec ożywiającego się znowu prądu panslawistycznego, powyższe oświadczenie *Echa* zasługuje na uwagę.

Urzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* tłumaczy zamiar kanclerza co do usunięcia się od spraw pruskiego ministerstwa tylko tem, że jego bardzo nadwątlone siły wymagają koniecznej ulgi w pracy, a tem samem złożenia pewnej części brzemienia, jakie ten mąż stanu na swych barkach dźwiga, zwłaszcza od czasu połączenia w jednej osobie tak wielu urzędów. Bismark tedy zdecydował się porzucić kierownictwo spraw pruskich, a pozostać nadal tylko przy sprawowaniu obowiązków kanclerza, co tem trudniej uczynić może, iż na gruncie polityki zagranicznej stanowisko jego i zaufanie u obcych rządów jest niezachwiane, że więc tym sposobem lepiej będzie mógł służyć cesarstwu, aniżeli daremnemi usiłowaniami rozplątania interesów wewnętrznych, gdzie na każdym kroku wrogie mu frakcye stawiają omal nieprzezwyciężone przeszkody. Innemi słowy, kanclerz zamiast jak mówił „uczynić się mniejszym", zatrzyma tylko najwyższe urzędowe stanowisko w cesarstwie, z którego jak dotąd wszystkiem kierować będzie, pozostawiając innym ucieranie się codzienne z konstytucyjnemi stronnictwami, które absolutnym jego rządom coraz większy stawiają opór. Głównym celem ataków i przedmiotem walki będzie teraz nowa koalicya wolnomyślna a zwłaszcza jej projekt odpowiedzialnego państwowego ministerstwa, w którym Bismark upatruje groźne niebezpieczeństwo dla cesarstwa, a właściwie dla autokratycznej władzy cesarza i jego kanclerza. Ta walka, chwilowem w radzie związkowej zwycięstwem Bismarka skończona, nie omieszka odnowić się podczas wyborów. Będzie to chwila bardzo sposobna, a Niemcy na obozy podzielone znów staną się areną zapasów kanclerza, jako reprezentanta idei rządowej — z ludem i jego dążnościami do władzy.

Na poniedziałkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin przeprowadzić miano w drugiem czytaniu bill reformy wyborczej. Rząd bowiem nie chce izby na święta rozpuścić, zanim nie ukończą się rozprawy przynajmniej nad tym ważnym przedmiotem. Trzecie czytanie tej ustawy odłożyć łatwiej na poświęta, gdyż jedynie poprawki stylizacyi czynić izbie przyjdzie. W maju weźmie izba lordów ten bill pod obrady i upora się z nim przed skończeniem sesyi. W razie zaś, gdyby izba wyższa bill ten odrzucić zechciała, co nawet przywódcy torysowskiej partyi przewidują, nastąpiłoby bezzwłoczne rozwiązanie parlamentu i nowe wybory rozpisanoby jeszcze tego roku w jesieni.

Z każdym dniem zaciemnia się bardziej horyzont polityczny Egiptu. Pierwszy minister gabinetu w Kairze Nubar pasza, jak już donosiliśmy, mimo najszczerszej chęci nieprzysparzania trudności kedywowi, widział się zmuszonym podać się do dymisyi. Rząd angielski pragnął koniecznie utrzymać Nubara przy władzy, a w tym celu ustanowił nawet sąd polubowny, którego wyrokowi poddaćby się musiał tak egipski premier, jak i Clifford Lloyd. Ten projekt okazał się jednak również niepraktycznym, a ustąpienie Nubara staje się nieuchronnem. W Londynie wywołuje ta kryzys niemałe zakłopotanie a w kołach dyplomatycznych mówią nawet znowu o potrzebie obalenia fikcyjnego rządu egipskiego, a rozciągnięcia natomiast tymczasowego angielskiego protektoratu i obsadzenia posad przez angielskich urzędników.

Ale nie ta tylko sprawa trwoży i niepokoi gabinet Gladstona. Depesza bowiem, jaką nadesłał nieustraszony komendant Berberu Hussein pasza, donosi, że powstanie na całem terytoryum na północ od Berberu rozszerza się i umacnia, linie komunikacyjne przerwane, a stosunki z Chartum od dawna już uniemożebnione. Od 23 marca a więc od pół miesiąca już żadne nie nadchodzą wiadomości od gen. Gordona z Chartum, a wszelkie po dziennikach angielskich umieszczane depesze są poprostu humbugiem ze sfałszowanemi datami. Dalej pisze Hussein pasza, że powstańcy wkrótce zagrozić mogą Berberowi i Dongoli, których bez szczególniejszej pomocy nie będzie można utrzymać. Rząd angielski zaniechał dogodnej sposobności przesłania posiłkowych wojsk w chwili wymarszu gen. Grahama z Suakim. Motywował to wprawdzie niepodobieństwem przedsięwzięcia takiej wyprawy w obecnej porze, ale naraził się tylko na ostrą krytykę na posiedzeniu izby wyższej d. 4 b. m. ze strony kompetentnego znawcy tamtejszych stosunków lorda Napier of Madgala podniesioną. Uważa on pomyślne rozwiązanie kwestyi sudańskiej za nietrudne nawet, naturalnie gdyby rząd chciał był innemi, energiczniejszymi środkami do tego celu zmierzać.

W sprawie kółek rolniczych.

Do wczorajszej *Nowej Reformy* dołączone było sprawozdanie komisyi Tow. roln. okręg. krakowskiego w sprawie kółek rolniczych. Ponieważ obok łaskawych o mnie wzmianek, spotykam się tam i z twierdzeniem: jakobym ja był autorem i źródłem wszystkiego dobrego, co w sprawozdaniu tem się znajdzie — przeto zmuszonym się widzę do oświadczenia: że więcej złego, niż dobrego w sprawozdaniu tem znajduję.

Statutu opracowanego przez zarząd centralny kółek w obronę nie biorę, bo wiem, że słabe strony ma. Toż wezwany na naradę nad jego zmianą, miałem zaszczyt we Lwowie 25 stycznia b. r. przedstawić zarządowi centralnemu potrzebę wielu zmian. Ale tem mniej zgodzić mi się wolno na tak radykalne przewrócenie go, jak to projektuje komisya.

Jedyne co w sprawozdaniu komisyi wydaje mi się słuszne, to żądanie decentralizacyi, większej swobody kółek w ich gospodarce wewnętrznej, i większej autonomi dla nadzorów powiatowych tych kółek, który to nadzór, jak słusznie mówi komisya, powinnyby wziąć w rękę okręgowe Towarzystwo rolnicze.

Wszystko inne w sprawozdaniu wydaje mi się niesłusznem i szkodliwem, a już najgorszem ze wszystkiego zatarcie cechy chrześciańskiej kółek, jak to komisya pod § 7 proponuje, a referent w liście otwartym rozwija.

I ja wiem, że Chrystus nie samych chrześcian, lecz bliźnich kochać nam zalecił. Wiem niemniej i to, że wykluczanie innowierców od praw pewnych, mści się zazwyczaj na wykluczających w przyszłości. Ależ nie zapominajmy, że kółka włościańskie nie są żadną instytucyą polityczną, lecz stowarzyszeniem czysto prywatnem, z ściśle określonym humanitarno-ekonomicznym celem: „podniesienia dobrobytu i moralności włościan". Więc włościan, a nie wszystkich ziemi naszej mieszkańców!

Oświecanie ludu, to dopiero połowa zadań kółka. Drugą połową musi być równoczesne usuwanie od niego przyczyn niemoralności i ubożenia, a więc między innemi także i wydobywanie go z zależności i opieki indywiduów, które go systematycznie demoralizują i wyzyskiwaniem ubożą.

To nie tajemnica, że obok własnej ludu ciemnoty, główną przyczyną jego ubóstwa są żydzi licznie po wsiach osiadli, żyjący wyłącznie handlem, przemysłem, oszustwem, lichwą i rozpajaniem ludu. Zapewne, że więcej w tem może winy ludu chrześcijańskiego, że się wyzyskiwać pozwala i bez nich obejść nie umie, niż ich. Ale to faktu nie zmienia, że oni ludowi szkodę przynoszą, że działalność ich jest przeciwną zamierzonej kółek działalności, że kółka chcąc zadanie swe spełnić, będą musiały z ich interesem w sprzeczności stanąć, a nawzajem oni paraliżować będą na każdym kroku działalność kółek. Więc jakżeż można żądać od kółek, by żywioł taki przygarniały do siebie? i całe swe posłannictwo skrzywiły?

Po miastach znam żydów oświeconych, żyjących z pracy własnej i bez krzywdy bliźniego. Takich poważam i szanuję. Ale pomiędzy tymi, którzy wśród ludu wiejskiego się rozsiedli, nie masz takiego ani jednego.

Nie mogę również zgodzić się na zapatrywanie komisyi, jakoby wyraźne zastrzeżenie „chrześcijańskiego wyznania" było obrażającem odpychaniem żydów. Bo przecie nie słyszałem, żeby kiedy obrażali się bankierzy lub zegarmistrze za to, że stowarzyszenie szewców nie rozciąga swej opieki i na nich... Tutaj rolnicy-chrześcijanie wiążą się w stowarzyszenie z celem ratowania siebie wyłącznie, a nie całej ludzkości. Kto nie jest rolnikiem i chrześcianinem, ten pretensyi mieć nie może należenia do kółka. Wreszcie żydzi po wsiach zamieszkali, nie okazali dotąd niczem, żeby umoralnić się chcieli, a o dobrobyt swój wybornie sami dbać umieją i naszego zaopiekowania się w tym kierunku, ani nie potrzebują, ani nie pragną.

Propozycya więc przypuszczenia lichwiarzy, szynkarzy i wyzyskiwaczów ludu do kółek, wydaje mi się prostem niezrozumieniem celów i dążności kółek, a postawienie obok niej mojego nazwiska zniewala mnie do kategorycznego odparcia: iż nie jestem ani autorem, ani źródłem tego osobliwego projektu.

Ale jednej osobie pomylić się wolno. Jednostka może się w pewnym kierunku zaślepić, unieść, uprzedzić, jednostronnie na rzecz patrzeć, i z fałszywych założeń nielogiczne wyciągnąć wnioski, więc szanownego referenta mam za wytłomaczonego. Ale żeby zgromadzenie 40 inteligentnych rolników jednogłośnie w uchwałę ciała poważnego zamienić mogło ten projekt referenta, i żeby w zgromadzeniu tem nie podniósł się ani jeden głos opozycyi lub wątpliwości przynajmniej przeciw takiemu pojmowaniu zadania kółek, to jest mi zgoła niepojętem, i służyć może chyba tylko za świadectwo obojętności, z jaką sprawy doniosłego krajowego znaczenia, w zgromadzeniach tych traktowane bywają.

Kazimierz Langie.

Kronika.

Kraków, 9 kwietnia.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady m. nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

† **Feliks Księżarski**, radca budowniczy w namiestnictwie, znany powszechnie architekt, o którego dłuższej chorobie donieśliśmy niedawno, zmarł wczoraj w realności swej przy ulicy Zwierzynieckiej. Ojciec zmarłego za czasów rzeczypospolitej krakowskiej piastował godność senatora. Z celniejszych prac ś. p. Feliksa zwróciły szczególną uwagę: restauracya biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie i pałac arcybiskupów w Czerniowcach. W ostatnich czasach powołany do przygotowania planów pod nowy budynek uniwersytecki w naszem mieście, narażony był na różne przykrości z wielu stron, tak iż po ukończeniu tej budowy zamiarem było zmarłego usunąć się stanowczo od urzędowania publicznego. We Lwowie ś. p. Księżarski kierował między innemi budową gmachu namiestnictwa i banku kredytowego. Pozostawił żonę i trzy córki.

Dr. Benedykt Dybowski przejeżdżał wczoraj przez Kraków i po kilkugodzinnym pobycie w naszem mieście, wyjechał zaraz do Wiednia, prawdopodobnie na kongres ornitologiczny.

Dr. Edward Janczewski, profesor fizyologii i anatomii roślin w Uniw. Jagiell. otrzymał obywatelstwo austryackie i złożył w tych dniach przysięgę poddańczą w ręce p. delegata namiestnictwa.

Balet p. Łukowicza zjeżdża do Krakowa w przyszłym tygodniu. Pierwsze przedstawienie ma być podobno danem we środę d. 16 b. m.

Dyrekcya młynów królewskich otrzymała od Ministeryum wojny zamówienie na dostawę 2000 metr. cetnarów mąki na suchary.

Ze stowarzyszeń. W myśl orzeczenia Izby handlowej blacharze oświadczyli się za połączeniem z kamieniarzami, murarzami i studniarzami.

W miejsce starszego zgromadzenia zegarmistrzów p. Bojarskiego, który złożył tę godność, obranym został p. Satalecki.

W sprawie Stow. „Czerwonego krzyża." Do prezydyum miasta nadesłało namiestnictwo następujący wkólnik: Na prośbę austryackiego Stow. Czerwonego krzyża udzieliło ministerstwo wojny reskryptem z d. 1 lutego 1884 pozwolenie, aby w razie śmierci weterana należącego do jednego z ochotniczych oddziałów sanitarnych, członkowie tych oddziałów, którzy biorą udział w kondukcie pogrzebowym, występowali w uniformach przeznaczonych dla tych oddziałów i aby przytem ewentualnie prowadzili tych przez wyznaczonych już do tego komendantów kolumn transportu rannych.

Zmarli. Eustachy Horodyński, weteran 1831 r. b. podoficer 1 pułku Krakusów, który w tymże roku odbył kampanię przeciw Moskwie i był ranny w potyczce pod Brześciem kujawskim, zakończył żywot w Łopatynie, gdzie od lat kilkudziesięciu u rodziny swej zamieszkiwał.

Lwów, 8 kwietnia. Od tygodnia mamy tutaj okropne powietrze; przy wiatrach północnych, albo północno-wschodnich mamy prawie codziennie zamieć śnieżną i przenikliwe zimno. Dzięki takiej pogodzie, roboty w polu zostały całkiem zawieszone, a stan ozimin ma być opłakany.

Do rzędu związkowych pracowni krawców, majstrów i czeladników, które mają wyrugować tandeciarzy w wyrobie spekulantów żydowskich, przybyła nam w ostatnich dniach związkowa pracownia stolarzy, pod f. p. Zorza; jest to spółka tak dla fabrykacyi mebli, jako też robót budowlanych. Do grona tego stowarzyszenia należą najzdolniejsi robotnicy stolarscy.

Od dłuższego czasu odbywają się zgromadzenia samoistnych rękodzielników, celem zawiązania korporacyj w myśl nowej ustawy przemysłowej. Dotychczas ukonstytuowały się już liczne korporacye, bez hałasu i nieporozumień. Dopiero blacharze, bronzownicy, konwisarze, mosiężnicy, ludwisarze, rękawicznicy i bandażyści, którzy w d. 6 b. m. zgromadzili się w sali ratuszowej celem zawiązania korporacyi, wyprawili małą borbę. Powodem zajścia byli żydzi, którzy do wydziału chcieli wprowadzić swoich współwyznawców. Zamiar nie powiódł się; prowokatorów, na czele których stanął jakiś niedokończony palestrant żydowski, wydalono z sali, poczem nastąpiło ukonstytuowanie korporacyi.

W tych dniach miała być wykonaną straszna zbrodnia na pewnym zamożnym obywatelu, chorym od dłuższego czasu. Dwaj służący jego, uknuli przeciw niemu spisek na wzór spisku, jaki został uknuty i wykonany przez służących ś. p. Majlatha w Peszcie. Złoczyńcy chcieli udusić chorego, a następnie go obrabować. Zamiar został zdradzony przez wiernego kamerdynera; złoczyńców oddano pod sąd.

P. Wł. Czaplicki, znany autor „Czarnej księgi" miał wczoraj odczyt o Syberyi, który jednak nie ściągnął liczniejszych słuchaczów. Odczyt wypowiedziany był gładko i malowniczo. Prelegent opowiedział najprzód sposób transportowania na Syberyę skazańców, skreślił zwyczaje miejscowej ludności i jej mylne aż do śmieszności wyobrażenia o przebywających tam Polakach. Rząd stara się ich przedstawić jako rozbójników, podpalaczy i złodziei, a lud imaginacyi swej dał tak nieokiełznany polot, że utrzymuje podobno całkiem seryo, iż Polacy są nawet... ludojadami, mianowicie że bardzo im smakują potrawy z małych dzieci! Dalej dał prelegent obraz wioski sybirskiej, opisał barwnie noc letnią na Irtyszu, która według niego jest stokroć czarowniejsza, niż noc wenecka, wreszcie zakończył odczyt zdaniem, że lud sybirski jest ludem przyszłości, a zasady jakie wpoili weń Polacy i przykład jaki mu dali swem pełnem godności zachowaniem — na zawsze niezawodnie przyświecać mu będzie.

Pani Chaumont nareszcie, a raczej już opuściła nasze miasto udając się do Paryża. Na ostatniem przedstawieniu, złożonem z kilku jednoaktówek, znajdowało się widzów więcej nieco niż na dwóch pierwszych.

Tutejsza c. k. prokuratorya skonfiskowała ostatni numer *Szczutka* za wiersz wstępny: „Galicia fara da se"; uległ także konfiskacie *Kuryer lwowski* za przedrukowanie tego wiersza.

Przedwczoraj o godzinie 5 popołudniu w domu pod l. 12 przy ulicy Wałowej, otruła się trychniną p. B. E. żona asystenta telegraficznego. Wezwany natychmiast lekarz miejski, dr. Pawlikowski, nie zdołał nieszczęśliwej uratować. O godz. 8 z wieczora po strasznych cierpieniach umarła w chwili, gdy właśnie jej mąż, nic złego nie przeczuwając, powrócił z urzędu do domu. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma. Pani B. E. była zamężną dopiero od ośmiu miesięcy a lat liczyła zaledwie ośmnaście.

W garnizonie tutejszym wkrótce nastąpi częściowa zmiana. Po jesiennych manewrach odejdą ze Lwowa do Wiednia dwa pułki: kołomyjski księcia Parmy i lwowski nowokreowany; natomiast przyjdą do Lwowa pułk 15 księcia Nassau i stanisławowski 56.

„Magnetischer Pol". Na ostatniem *soirée* przyjaciół sztuki w Wiedniu, urządzonem przez ks. Metternicha, br. Bourgoing'a i Rotchilda, Mierzwiński śpiewał dwie pieśni. Na zakończenie przedstawionej fraszki „Herr von Pitzelberger als Kunstfreud", której aktorowie umieszczeni byli po części między publicznością w sali i na galeryi, śpiewano okolicznościowe kuplety, a między innemi wyrecytowano następującą dowcipną w zakończeniu strofkę:

„Wenn Mierzwiński singt
Ist die Oper ganz voll,
Na do sieht man's gleich
S'ist a magnetischer Pol"...

Tajemniczy pokutnik. W jednym z greckich klasztorów na górze Athos, zmarł przed niedawnym czasem sędziwy mnich, którego nazwisko prawdziwe nikomu nie było znane. Gdy wstępował do klasztoru nazwał się „Alfą" i imię to zachował do śmierci. Nikt nie wiedział, z jakiego pochodził kraju — oprócz greckiego posiadał dobrze języki bułgarski, serbski, włoski i rosyjski. Nigdy nie odbierał listów ani odwiedzin i nigdy najlżejszej wzmianki nie czynił o swych stosunkach rodzinnych lub wieku. W klasztorze przepędził lat 58, z których pierwsze 32 przebył w samotnej celi. Nie pozostawił testamentu żadnego — zmarł nieznany, tajemniczy.

Trzęsienie ziemi w Kroacyi. W końcu ubiegłego miesiąca były znowu dosyć silne trzęsienia ziemi w Kroacyi, a najwięcej ucierpiało miasto Diakowar. Według urzędowych doniesień, najsilniejsze trzęsienie trwało 10 sekund o godz. 9 wieczór, ale przez całą noc aż do wpół do czwartej rano słychać było podziemne grzmoty i czuć kołysanie się powierzchni ziemi. Żaden dom w mieście nie pozostał cały, wszystkie są mniej lub więcej uszkodzone, a z wielu pospadały kominy, a nawet i dachy. Najwięcej ucierpiał kościół parafialny i urząd powiatowy. Wspaniała katedra wzniesiona przez Strossmayera, pozostała, szczęściem, nienaruszona.

Nowy posąg Bismarka. Podczas gdy Bismark walczy z parlamentem, a dopntowanym stawiającym mu opór, daje szorstkie odprawy, ludność w Niemczech pozostaje mu wierną i nie szczędzi objawów czci dla swego bożyszcza. Żaden chyba człowiek nie doczekał się za życia tylu posągów, ile ich wzniesiono na chwałę i pamiątkę żelaznego księcia. W roku bieżącym, w dniu jego urodzin znowu uroczyście odsłonięto w Magdeburgu bronzowy posąg kanclerza, wysoki $3^1/_2$ metry, który ma być reprodukcyą, wzniesionego w Kissinsingen po zamachu na życie księcia. Oszczędni Niemcy chcieli wprawdzie złożyć nowy hołd genialnemu twórcy ich jedności, ale jak najtańszym kosztem, i dla odlania posągu skorzystali z istniejącego medalu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Sąd w Kołomyi ogłasza sprzedaż dóbr Russowa, w powiecie Śniatyn, 2 maja, 6 czerwca i 4 lipca. Cena 80.000. Kurator adw. dr. Maramosz. — Sąd w Wieliczce sprzedaż połowy realności l. 1 w Lednicy niemieckiej 16 kwietnia, 16 maja i 20 czerwca. Cena 1165 złr. — Sąd w Chodorowie sprzedaż realności l. 3. w Strzeliskach 2 maja, 2 czerwca i 3 lipca. Cena 4530 złr. austr. — Sąd w Radomyślu sprzedaż realności w Wadowicach l. 63 dnia 8 maja, 5 czerwca i 31 lipca. Cena 930 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 4 b. m. posiedzenie komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem dra S. Kuczyńskiego. Przewodniczący zawiadomił o korespondencyi przeprowadzonej a) z Wys. Wydziałem krajowym, z p. Hausermanem w Paryżu i z zakładem geograficznym wojskowym w Wiedniu w sprawie wydawania atlasu geologicznego Galicyi, b) z p. A. Knappem w sprawie pozostałych po ś. p. Andrzejowskim prac botanicznych, c) o sprawozdaniu złożonem Wys. Wydziałowi krajowemu z czynności komisyi w r. 1882, d) o udziale, jaki Akademia wzięła w wystawie ornitologicznej w Wiedniu, urządzonej pod protektoratem arcyks. Rudolfa. Następnie wymienił przewodniczący: A) prace nadesłane komisyi, mianowicie 1) Sieciówki zebrane w okolicach Kołomyi i nad Dniestrem i 2) Sieciówki zebrane na Pokuciu, przez p. Dzięndzielewicza, 3) Dodatek do fauny sieciówek, przez dra Wierzejskiego, 4) mięczaki z gór drohobyckich, przez p. Bąkowskiego, 5) śluzowce Krakowa i jego okolicy i 6) zmiany zaszłe we florze okolic Krakowa w ciągu ostatnich lat 25, przez p. Raciborskiego, 7) materyały do flory wodorostów Galicyi, przez p. Gutwińskiego, 8) o pionowem rozsiedleniu mięczaków tatrzańskich przez prof. Kotulę, 9) wykaz pluskiew i 10 pluskwy równoskrzydłe znane dotychczas z Galicyi, przez prof. Łomnickiego, 11) o budowie geologicznej okolicy Tarnopola, przez p. Teisseire, 12) spostrzeżenia magnetyczne zrobione w Wieliczce w latach 1877—1883 przez p. Schreitera, 13) spostrzeżenia zoo- i fitofenologiczne pp. Kotowicza, Krziża, Majewskiego, Seidlera, ks. Szmerykowskiego i p. Turczyńskiego, 14) spostrzeżenia meteorologiczne pp. Krziża, Pazdrowskiego, Schreitera i Seidlera.

B) Dary otrzymane przez komisyę, mianowicie: 1) okaz warchlaka od hr. A. Potockiego za pośrednictwem prezesa Akademii, 2) okaz gąbki rzecznej od dra Wierzejskiego, 3) zielnik z okolic Buczacza od p. Trusza, 4) zbiór geologiczny z Wołynia od p. Ossowskiego, 5) zbiór paleontologiczny z jaskiń wierzchowskich od p. Czaputowicza, 6) okaz kauczuku ziemnego z Ropy od p. A. Nawratila, 7) zbiór łupków menilitowych od prof. Graczyńskiego, 8) okazy geologiczne ze Szczakowy i z Trzebini od p. Leona Łapczyńskiego, 9) ząb rekina z Krzyczewa w gub. siedleckiej i róg łosia kopalnego od p. Kuczewskiego, 10) 3 okazy rudy srebrnej z Olkusza od ks. Wł. Kuczyńskiego, 11) okaz węgla brunatnego z Sidziny od p. Spero za pośrednictwem p. Bema.

C) 1) Sieciówki zebrane 1883 przez p. Dzięndzielewicza, 2) zbiór geologiczny z okolic Złoczowa zebrany przez p. F. Bieniasza, 3) takiż zbiór z okolic Śniatyna, zebrany przez prof. dra Altha.

D) Pisma otrzymane w darze lub przez wymianę od centr. zakładu meteorolog. w Wiedniu, Tow. przyrodn. lekarskiego w Giessen, kraj. Tow. rybackiego, węgierskiego Tow. karpackiego i od p. A. Nawratila.

Następnie przedłożył przewodniczący rachunek z funduszów komisyi za r. 1883 sprawdzony przez skrutatorów, tudzież projekt budżetu na r. 1884 ułożony przez komitet administracyjny. Po przyjęciu tegoż projektu bez zmiany przystąpiono do wyborów: przewodniczącym komisyi obrano ponownie prof. dra S. Kuczyńskiego, skrutatorami pp. dra Sciborowskiego i dra Kopernickiego, ich zastępcami dra Baranieckiego i p. J. Sadowskiego, sekretarzem na dwa lata prof. Wł. Kulczyńskiego. W końcu przyjęto przedstawionych przez komitet trzech kandydatów na członków komisyi, których wybór zostanie przedłożonym do zatwierdzenia Wydziałowi matem.-przyrodniczemu.

— W malarni teatrów warszawskich przygotowują nowe dekoracye do fantastycznego utworu Szekspirowskiego p. t. „Sen nocy letniej" — który w ciągu nadchodzącego sezonu ukazać się ma na scenie teatru Wielkiego, w możliwie świetnej wystawie, tak pod względem kostyumów, jako też dekoracyj i maszyneryi.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 8 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono 7583 sztuk wieprzów różnych gatunków, z których było 4111 młodych, 1863 średnich, a 1609 spaśnych. Spęd zatem był bardzo wielki i obrót znaczny, a mimo tego towar utrzymał się w cenie zeszłego tygodnia. Tylko spaśne wieprze spadły w cenie o 1 ct. na kilo. Sprzedawano zatem wieprze młode po 32—40 ct. za kilo żywej wagi brutto, średnie po 44—46 ct., spaśne zaś po 48—48·5, a nawet 49 ct. bez podatku konsumcyjnego.

Jutro, 10 b. m. odbędzie się targ na cielęta, jagnięta i inne bydło kolne i rzeźne. Najbliższy targ na woły odbędzie się dopiero 15 b. m.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 9 kwietnia. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego, przeznaczyło z czystego zysku, wynoszącego 393.527 złr. — 10 prc. t. p. 39.352 złr. do funduszu rezerwowego i wyznaczyło superdywidendę po 12 złr. od akcyi, co łącznie ze zwykłą dywidendą czyni 22 złr. od akcyi, czyli 11 prc. Do Rady nadzorczej wybrani ponownie: Kazimierz hr. Dzieduszycki i Kazimierz Tchórznicki.

Wiedeń, 7 kwietnia. Wczoraj odbyła się w sali posiedzeń ministerstwa spraw wewnętrznych konferencya między reprezentantami rządów austryackiego i węgierskiego, w spornej sprawie o rozporządzenie dolno-austryackiego namiestnictwa co do oględzin wołów przypędzonych z Preszburga. W konferencyi tej wzięli udział ze strony Austryi: z ministerstwa spraw wewnętrznych szef sekcyi Kubin, szef sekcyi Erb, prezydent rady sanitarnej Schneider, z ministerstwa handlu: radca dworu Haardt v. Hartenthurn, radca rządowy Lange, z ministerstwa rolnictwa: szef sekcyi Weber v. Ebenhof — zaś ze ztrony Węgier; sekretarz stanu Matlekowicz i radca ministeryalny Lipthay. Prezydował Kubin.

Przewodniczący po zagajeniu konferencyi prosił reprezentantów rządu węgierskiego, aby szczegółowo wywiedli zażalenia, które rząd węgierski w drodze telegraficznej podniósł przeciw rozporządzeniu dolno-austryackiego namiestnictwa. Węgierscy delegaci uczynili zadość temu żądaniu, poczem otwarto dyskusyę, której szczegółów podać nie można, ponieważ reprezentanci obu rządów zobowiązali się nie ogłaszać nic póty, póki oba rządy nie będą zawiadomione o przebiegu konferencyi i nie udzielą dalszych instrukcyj. — Tyle tylko można teraz powiedzieć, że w toku dyskusyi reprezentanci austryackiego rządu z całym naciskiem podnieśli, że rozporządzenie dolno-austryackiego namiestnictwa jest koniecznem następstwem ustawy o zapobieżeniu zarazie bydła, i wobec projektu utworzenia w Preszburgu targu na bydło wydanem być musiało, bez żadnego względu na to, z jakich pobudek węgierscy hodowcy projekt ten podnieśli.

Narady trwały cztery godziny i przyczyniły się wiele do wzajemnego wyjaśnienia sprawy, tak, że otwierają się widoki rychłego porozumienia.

Pod koniec konferencyi oświadczyli węgierscy delegaci, że nie mogą złożyć obowiązującego oświadczenia, muszą bowiem czekać dalszych instrukcyj od swego ministerstwa. Zawiadomili zarazem, że węgierski minister rolnictwa i handlu hrabia Szecheny przybędzie do Wiednia i będzie sam z austryackim rządem prowadził rokowania.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 kwietnia. W radzie miejskiej zdawał sprawę wiceburmistrz Prix z posłuchania u prezydenta ministrów, namiestnika i ministra rolnictwa w sprawie targu na bydło. Minister rolnictwa oświadczył, iż staraniem jego jest, aby targowiske bydła rzeźnego nie doznało żadnej zmiany, a pragnie także działać w tym kierunku, aby zaopatrzenie Wiednia nie doznało uszczerbku — sądzi jednak iż targowisko preszburskie nie grozi żadnem niebezpieczeństwem dla Wiednia, co najwięcej chwilowe tylko mogłoby spowodować trudności. Z tem wszystkiem wprowadzone przepisy targowe nie mogą być zmienione.

Berlin, 9 kwietnia. Giełdowe pogłoski o niepomyślnym stanie zdrowia cesarza niczem nie są uzasadnione.

Londyn, 9 kwietnia. Królowa jedzie do Darmstadtu dopiero 15 b. m.

Izba gmin została odroczona do 21 b. m.

Paryż, 9 kwietnia. Posiedzenia Izby odroczone do 20 maja. Senat przyjął ugodę skarbową z Tunisem. Izba postanowiła po feryach przystąpić do obrad nad ustawą o poborze do wojska. Waldeck Rousseau odpowiadając na interpelacyę, uzasadnił wysłanie wojska do Anzin tem, iż podżegacze usiłowali zamienić bezrobocie w ruch politycznej natury. Izba przyjęła porządek dzienny, wyrażając ufność w dobre zamiary rządu wobec robotników.

Roubaix, 9 kwietnia. Socyalistyczny zjazd robotników zakończył się ogólną bitką, wskutek czego kilku członków aresztowano. Przywódcy socyalistów, którzy aresztowaniu sprzeciwiali się, zostali wyszydzeni przez tłum, a policya musiała udzielić im opieki.

Rzym, 9 kwietnia. Według autentycznego źródła, wiadomości podane przez paryskiego korespondenta *Timesa* o pewnych okolicznościach, wskazujących na rychły wyjazd papieża oraz o usługach, jakie obce mocarstwa ofiarowały Włochom w sprawie zgromadzenia *de propaganda fide* są zmyślone.

Biancheri zajął krzesło prezydenta Izby, obiecując bezstronne i sprawiedliwe prowadzenie obrad.

Rzym, 9 kwietnia. Układ w sprawie przeniesienia sieci kolei adryatyckiej na południowo włoskie Towarzystwo kolejowe został wczoraj podpisany.

Rzym, 9 kwietnia. Posiedzenia Izby odroczono do 21 kwietnia.

Bukareszt, 9 kwietnia. Senat jednogłośnie uchwalił prosić Bratiana o cofnięcie swej dymisyi — Izba również uchwaliła wotum zaufania 98 głosami — 25 posłów wstrzymało się od głosowania. Jest nadzieja, iż wskutek tych objawów Bratiano pozostanie.

Kair, 9 kwietnia. Nubar trwa przy zamiarze złożenia godności, jeżeli Clifford Lloyd nie ustąpi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 kwietnia 1884	Dzisiejsze z 2 g. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·[illegible]5	79·75
„ 5% austr. nieopodat.	9[illegible]·45	95·40
„ srebrna	80·95	80·90
„ złota	101·35	101·35
6% Renta złota węg.	122·—	122·—
4% Renta złota węgierska	91·75	91·80
Losy z r. 1860	136·50	136·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego	85[illegible]·—	846·—
„ kredytowe austr.	31[illegible]·80	319·80
Londyn	121·40	121·35
Napoleondor	9·61	9·60
Lombardy	142·—	142·10
Losy z r. 1864	171·25	171·25
Akcye Karola Ludwika	2[illegible]·275	293·—
Akcye Lwow. Czer.	18[illegible]	182·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	158·75	158·75
Obl. Indem. galic.	100·—	100·—
Losy Prem. Węg.	117·—	116·80
Akcye kol. Kosz. Bogum.	146·75	146·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	184.50	185·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·60	101·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	[illegible]	99·25
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	17[illegible]·—	176·75
Marka	59·30	59·25
Ruble	122·75	122·75
Dukat	5·71	5·69

Usposobienie giełdy: dobre.

Berlin d. 9 kwietnia 1884		
Banknoty austryac.	168·55	168·55
Wiedeń	168·45	168·50
Warszawa	206·90	207·15
Ruble	20[illegible]	207·45
5% Listy zast. król. polsk.	64·—	64·—
4% „ likwidacyjne	56·40	56·40
Akcye Karola Ludwika	124·37	124·12
„ kredytowe	541·50	538·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Krakow, dnia 9/4.	płacą		żądają	
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	122	75	124	—
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59	—	59	75
Kupony srebrne	99	50	—	—
Dukat nowy ważny	5	67	5	77
20-to Frankówka złota	9	58	9	65
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101	—	102	—
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	99	75	100	75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	96	75	97	75
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	99	25	100	—
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	99	25	100	—
6 „ „ „ Banku Hip.	101	25	102	25
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100	75	102	—
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98	—	99	—
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99	50	100	50
4 „ „ likwid. „ . . „ „ 100	87	80	88	70
(bez bieżącego kupona, który się dolicza)				
Lwów, dnia 8/4				
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	—	—	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99	90	99	20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89	—	90	50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	90	102	20
6 „ „ „ „ „ „ 10% prem. „ „ 100	100	50	100	85
5 „ „ „ „ „ z zwrotne za 40 lat „	97	90	98	15
6 „ „ „ Banku włościań. . za zł. 100	—	—	—	—
Obligacye indemn. gal.	98	80	99	30
Warszawa, dnia 8/4.				
5% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	—	—	100	10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	—	—	89	—
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ „ „ III „	—	—	93	50
Wiedeń, dnia 8/4.				
OBLIGI DŁUGU PANSTWA.				
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	79	85	80	—
4⅕ „ „ „ srebrna . . „ „ 100	80	95	81	10
4 „ „ „ złota . . „ „ 100	101	40	101	55
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	95	40	95	55
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	123	75	124	25
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136	75	137	25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144	—	145	—
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171	25	171	75
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	171	25	171	75
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	87	—	40	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	122	—	122	25
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	91	90	92	05
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	88	55	88	65
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	100	40	100	70
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	117	—	117	50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117	—	117	50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115	—	115	40
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99	75	100	25
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	99	75	100	25
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100	—	100	50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101	25	101	75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą		żądają	
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114	—	114	50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103	50	—	—
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	33	20	33	60
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	21	85	20	20
LISTY ZASTAWNE.				
4½% Listy Boden Crd. allg. 5. zł. za złr. 100	121	50	122	—
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98	—	98	50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101	70	102	—
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100	50	100	90
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98	25	99	—
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98	25	99	—
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	98	75	—	—
6 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99	75	100	50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	—	—	—	—
5% „ (Rust.) Banku włość. „ 100	—	—	—	—
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	103	—	103	25
4½% „ „ „ „ „ 100	100	65	100	85
4% „ „ „ „ „ 100	94	—	94	25
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	100	—	100	25
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	106	50	106	75
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100	40	100	80
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	99	80	100	20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	98	—	99	—
5 „ Lw. Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	100	25	100	50
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75	90	76	30
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	—	—	—	—
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97	80	98	20
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	186	—	186	50
5 „ Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98	80	99	[illegible]0
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96	50	97	—
L O S Y.				
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	174	25	174	75
Klary . . . . na 40 złr. m. k. „	40	25	—	—
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	111	50	—	—
Insbruck . . . na 20 fr. w. a. „	—	—	20	—
Keglewich . . . na 10 złr. m. k. „	19	—	—	—
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	17	50	18	—
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „	23	—	24	—
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	41	25	—	—
Palfy . . . . na 40 złr. m. k. „	37	50	38	—
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12	65	12	90
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6	50	6	65
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a. „	19	50	20	50
Salm . . . . na 40 złr. m. k. „	52	75	53	50
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	21	50	22	—
St. Genois . . . na 40 złr. m. k. „	47	25	48	—
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	21	50	22	50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126	—	127	—
4% „ . na 50 złr. w. a. „	65	—	67	—
Waldstein . . . na 20 złr. m. k. „	28	50	29	60
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	37	75	38	25

AKCYE BANKOWE.	płacą		żąd.	
5% Anglobank . . . na 120 złr.	120	50	121	—
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	107	75	108	—
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	320	50	320	90
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	320	—	320	50
5 „ Länderbank . . . na 100 złr.	114	40	114	70
5 „ Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	847	—	849	—
5 „ Unionbank . . . na 100 złr.	109	80	110	10
AKCYE KOLEJOWE.				
5 „ Alföld Fiume „ . . na 200 złr.	178	25	178	50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2600	—	2605	—
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	208	25	208	50
5 „ Karola Ludwika . . na 210 „	[illegible]	50	295	—
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	147	—	147	50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	181	25	182	—
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	181	—	181	75
5 „ Siedmiogrodzkie . . na 200 „	176	50	177	—
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317	60	318	—
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	142	40	142	70
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne . . . za sztukę	5	[illegible]	5	71
20-to Frankówki . . . „ „	9	61	9	61
20-to Markówka . . . „ „	11	87	11	89
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	90	9	92
Funty szterlingi . . . „ „	12	11	12	15
Tureckie liry złote . . „ „	10	90	10	92
Banknoty włoskie . . . „ „	48	05	48	15
Ruble papierowe . . . „ 100 „	123	25	123	7

DÜSSELDORFSKA FABRYKA na Zwierzyńcu,

poleca swoje czyste i niefałszowane wyroby jako to:

MUSZTARDĘ STOŁOWĄ i prawdziwy OCET owocowy i winny na nadchodzące święta.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i delikatesów. 365 1 3

Podziękowanie.

W przeszłą niedzielę wybuchł pożar w Chełmcu, który niemal w godzinie ogarnął kilkanaście budynków włościańskich. Ratunek budynków zajętych stał się niemożliwym, rozchodziło się tylko o to, ażeby przyległe budynki, a między temi moje najbliżej położone, bo zaledwie o kilkanaście kroków odległe, się nie zajęły. Spieszny i energiczny ratunek przez Straż ogniową w Nowym Sączu, która w pół godziny po wybuchnięciu ognia na miejsce o ćwierć mili odległe przybyła, zapobiegł niebezpieczeństwu, za co też czuję się w obowiązku tak Starszyznie Straży ogniowej w Nowym Sączu, jak i wszystkim członkom złożyć uprzejme podziękowanie.

360 1 **Bolesław Wittig.**

W Szczawnicy

w tegorocznym sezonie ordynować będzie

Dr. Tomasz Zaręba.

361 1 12

Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się dnia 12 maja b. r.

w dobrach Zaleszany

w powiecie tarnobrzeskim sprzedaż inwentarza w drodze licytacyi.

Sprzedane będzie:

28 (dwadzieścia ośm) krów;
12 (dwanaście) jałówek, wszystkie rasy fryburgskiej czarno srokate;
32 (trzydzieści dwa) woły robocze;
32 (trzydzieści dwa) konie robocze i
28 (dwadzieścia ośm) koni młodych 1 i 2 letnich.

Najbliższa stacja kolei jest Rzeszów. Bliższych szczegółów udzieli zarząd dóbr Zaleszany poczta Rozwadów. 362 1 5

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wadowicach ogłasza konkurs na posadę Sekretarza Rady powiatowej z roczną płacą 700 złr. a w. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 150 złr. a. w. — Ubiegający się o tę posadę, mają podania swe z dowodami kwalifikacyjnemi wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do ostatniego kwietnia r. b. 364 1 3

Wadowice dnia 6 kwietnia 1884.

Leczenie wodą i żętycą.

Zakład lecznicy

w Jaworzu (Ernsdorf)

o trzy kwadranse drogi oddalony od stacyi kolei północnej Bielsk, a stóp Beskidu. **Sezon** trwa od 1 **maja do końca** września; lekarz kierujący zakładem **Dr. St. Smoleński.** Wczesne zamówienia mieszkań załatwia i prospekty na żądanie przesyła **Zarząd dóbr i kąpieli Jaworze (Ernsdorf) pod Bielskiem, Śląsk austryacki.** 213 3 12

Roman Silberbach

w Krakowie

wykonywa pokrycia dachów łupkiem śląskim, angielskim i francuskim i papą ogniotrwałą **po cenach najtańszych.**

343 2 40

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 8

35 26 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Solitera (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko **w St. Georgs Apotheke Wien V., Wimmergasse 33,** gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 13 24

Główny Skład ARISTONÓW

z polskiemi nutami

w Handlu 269 4 6

Józefa Rudnickiego

w Krakowie, Hotel Drezdeński.

Nowości wiosenne i letnie

w Jedwabiu, Wełnie, Kotoneryach, gotowych **Okryciach i Kostiumach** otrzymał i poleca

Magazyn Schwarza

w Krakowie, ul. Grodzka, **13.**

Zamówienia na konfekcyę damską uskuteczniają się spiesznie.

Próbki na żądanie franko. 316 3 6

Ceny umiarkowane stałe.

Wina Węgierskie.

Na Święta

poleca towary kolonialne, skład herbaty, zarazem wielki skład WIN krajowych i zagranicznych na butelki i beczki, Cognac francuski kuracyjny, skład świec stearynowych i woskowych kościelnych z Wenecyi po cenach umiarkowanych

Handel pod firmą:

Jan Janiga,

Kraków, Rynek A-B, 41.

331 4 4

Wody mineralne.

Świece stearynowe. **Świece woskowe weneckie.**



Na składzie w handlach wód mineralnych, nabyć można także w restauracyach. 346 1 20

CUKIERNIA WARSZAWSKA.

Rynek i róg Szewskiej Nr. 31.

Na nadchodzące **Święta Wielkanocne** poleca swoje **wyroby cukiernicze** w najlepszych gatunkach; jak również poleca P. T. Szan. Publiczności wielki wybór cukrów do ubierania ciast oraz zastaw „Święconego“ (*Baumkuchen*) — Baby podolskie — Torty w kilkunastu gatunkach i fantazyjne — na szczególną uwagę zasługują torty mrożone — Mazurki — Jajeczniki — Syrniki — Makowniki — Przekładańce. — Wielki wybór Baranków — Jajek cukrowych — Konfitur — Konserw — Galaret — Cukrów deserowych.

Obstalunki tak miejscowe jakoteż i na prowincyę przyjmuję i wykonywam takowe najpunktualniej i po umiarkowanych cenach.

Polecając się względom P. T. Szan. Publiczności, zostaję z szacunkiem

Adam Roszkowski,

347 4 4 cukiernik z Warszawy.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyer i Spółka

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunkn płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/8 m.) 4/4 i 4/5 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 6/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 12/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. sziarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

366 1 20 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Handel „pod Aniołkiem“ Jana Miki i Spółki

w **Krakowie,** Rynek, Krzysztofory,

poleca na nadchodzące święta:

wszelkie towary korzenne, owoce południowe, WINA węgierskie, austryackie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i greckie, Spirytuoza i Likiery różne. **Piwo i porter** angielski, **piwo pilznieńskie** z browaru mieszczańskiego, **piwo bawarskie eksportowe z Culmbach, pasztety strasburskie** i ze **zwierzyny, szynki, wędliny, sery, konserwy** i **delikatesy** wszelkie. 351 3 3

Konkurs.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że opróżnioną została posada sekretarza Rady powiatowej w Mościskach z roczną płacą 800 złr,, z pomieszkaniem i z prawem do emerytury wedle Statutu przez Radę powiatową 27 września 1879 do l. 1158 uchwalonego.

Chcący się ubiegać o tę posadę mają wnieść podania w terminie do 10 maja 1884 na ręce Prezesa tejże Rady powiatowej Zygmunta Zukra w Chorośnicy (poczta Chorośnica) i wykazać w tychże wierzytelnie:

1. Ze nie przekroczyli 40 roku życia.
2. Ze ukończyli studya prawnicze i z dobrym postępem złożyli egzamina państwowe.
3. Ze posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych i administracyjnych, przyczem pożądanem byłoby wykazanie się z odbytej praktyki czy to w służbie rządowej, czy autonomicznej.
4. Że są nieposzlakowanego charakteru.

Posada ta zostanie na razie prowizorycznie obsadzoną; stabilizacya nastąpi po upływie jednego roku służby, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wyżej wskazanym wymaganiom.

Tylko z braku kandydatów posiadających studya i egzamina prawnicze, może być posada ta nadaną praktycznie uzdolnionym kompetentom.

Z Wydziału powiatowego.

Mościska, dnia 31 marca 1884. 342 3 8

!Zmiana lokalu!

Z dniem 16 kwietnia b. r.

przenosi niżej podpisany swój

Skład piwa Okocimskiego i zagranicznego

z ulicy Sławkowskiej Nr. 22

na ulicę **Ś. JANA Nr. 5 na dole,**

(gdzie dawniej był skład piwa tenczyńskiego).

Z uszanowaniem

355 2 8 **J. Ripper.**

!Zmiana lokalu! **Zmiana lokalu.** **Zmiana lokalu.**

Największy Skład Nut

do grania i do śpiewu

na sprzedaż i do pożyczania.

Najświeższe Nowości w Czytelni Gubrynowicza i Schmidta

pod zarządem

K. **Wilda** we Lwowie, **3,** ul. Akademicka **3.**

Program posyłamy bezpłatnie. 95 7 26

Krowianka świeża

jest do nabycia **każdego czasu** w aptece pod Białym Orłem

A. SIEDLECKIEGO w Krakowie. 267 4 10

Celem **kompletnego** uporządkowania interesów, angażowaniem się zmarłego ojca w przedsiębiorstwie kopalnianem spowodowanych, poszukuje opieka sierót na mocy upoważnienia c. k. Sądu nadopiekuńczego pożyczki w sumie

10,000 złr, w. a. na **8%**

mającej się umorzyć przez coroczne spłacanie sumy 1600 złr. a. w. z czynszu dzierżawnego apteki małoletnich.

Prawo apteki trwa na mocy koncesyi aż do pełnoletności najmłodszego z czworga dzieci, czyli jeszcze przez 17 lat, a c. k. Sąd nadopiekuńczy obowiązuje się aptekę aż do umorzenia długu za kaucyą wydzierżawiać i bez względu na wysokość czynszu obecnie w kwocie 2660 złr. w. a. opłacanego, corocznie powyższą kwotę 1600 złr. w. a., jednak **tylko z czynszu dzierżawy** wypożyczającemu spłacać.

Dzierżawa obecna kończy się z dniem 31 grudnia 1885, na co się uwagę konkurentów do dalszej dzierżawy już teraz zwraca.

Bliższych objaśnień udzieli

Dr. Władysław Wolski,

348 2 3 adwokat w Drohobyczu.

RYMANÓW

Zakład kąpielowy

otwarty z dniem **1 Czerwca r. b.** — Komunikacya będzie ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów.

363 2 10 **Zarząd.**

Mam zaszczyt oznajmić, że przy nadchodzących Świętach przyjmuję

obstalunki na jajeczniki

w dwóch gatunkach.

Piekarnia przy ulicy Szewskiej Nr. 28.

335 3 3 **Józef Bartl.**

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE **Exportowe i Wystałe**



Marcowe i Wystałe PIWO OŁOMUNIECKIE

BOK OKOCIMSKI BOK OKOCIMSK

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

83 22

Młody człowiek posiadający język niemiecki i polski, znajdzie **natychmiast** zatrudnienie. Zgłosić się do „Jeruzalem“ w hotelu Saskim. 357 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.